

Katarzyna GRYSIŃSKA

Bydgoszcz

Działalność hr. Bogdana Hutten-Czapskiego na rzecz sprawy polskiej w okresie I wojny światowej

Hrabia Bogdan Hutten-Czapski, członek Izby Panów od 1895 roku, arystokrata, uważający się przede wszystkim za obywatela pruskiego narodowości polskiej, jak sam pisze, miał dwa cele w życiu, dwa pragnienia: zadawalające ułożenie stosunków między Kościołem Rzymskim a mocarstwami świeckimi oraz pojednanie narodu polskiego i niemieckiego. Żył stanowcze przekonanie, że „logika dziejowa doprowadzi kiedyś do wskrzeszenia Polski i że Niemcy [...] wezmą w tem udział rozstrzygający”¹.

Wizyta Hutten-Czapskiego u cesarza niemieckiego Wilhelma II w dniu 31 sierpnia 1914 roku, celem złożenia przez hrabiego raportu z odbytej przez niego podróży do Rumunii, przybrała dość nieoczekiwany obrót. Przede wszystkim cesarz zapewnił Hutten-Czapskiego o pełnym zaufaniu, jakie wobec niego żywi, zwłaszcza w kwestiach polskich, po czym wypowiedział znamienne słowa: „Postanowiłem o ile Pan Bóg użyczy zwycięstwa naszemu orężowi, odbudować samodzielne państwo polskie, w związku z nami, co na zawsze zabezpieczyłoby Niemcy od Rosji”, dodając następnie, że w sprawie tej liczy na pomoc hr. Hutten-Czapskiego i biskupa Edwarda Likowskiego. Wiadomość ta niewątpliwie poruszyła Hutten-Czapskiego, a przede wszystkim w mniemaniu hrabiego była wstępem do urzeczywistnienia jego długoletnich pragnień i dążeń, stając się jednocześnie wyznacznikiem dalszych działań hrabiego². Zapowiedź impulsywnego jak zawsze cesarza można by uznać za pozbawioną znaczenia, jednak fakt potwierdzenia wspomnianej obietnicy przez kanclerza Theobalda von Bethmanna-Hollwega, który brał w ten sposób za słowa cesarza odpowiedzialność konstytucyjną, zmienia trochę postać rzeczy. Wprawdzie zdaniem Janusza Pajewskiego relacja Hutten-Czapskiego budzi wątpliwości, to jednak zawiera ziarno prawdy. Wiadomo bowiem,

¹ B. Hutten-Czapski, *Sześćdziesiąt lat życia politycznego i towarzyskiego*, t. I, Warszawa 1936, s. VIII-IX.

² Ibidem, s. 173.

że w memoriale o niemieckich celach wojennych z 9 września 1914 roku kanclerz przewidywał m.in. utworzenie pod kierownictwem niemieckim środkowoeuropejskiego związku gospodarczego (Mitteleuropa), w skład którego miałyby wejść również Polska. Bliżej nieokreślona była jej rola, wiadomo było jedynie, że ma to być organizm całkowicie uzależniony od Niemiec³.

Koncepcje i poglądy polityków, kół niemieckich na temat rozwiązania sprawy polskiej były różne. Istotny jest fakt, iż słowom cesarza i następnie kanclerza Rzeszy w pełni zawierzył hr. Bogdan Hutten-Czapski. Zobowiązał się on wówczas do pełnego posłuszeństwa i pomocy w realizacji wspomnianej koncepcji, której uparcie trzymał się do samego zakończenia działań wojennych. Hutten-Czapski wielokrotnie w swych wypowiedziach, listach powtarzał, że państwo polskie może odrodzić się tylko w ścisłym związku z państwem niemieckim⁴. W zaistniałej sytuacji niezwykle cenna dla hrabiego okazywała się obietnica wykorzystania jego osoby przez władze niemieckie w czasie wojny właśnie na rzecz sprawy polskiej. Hrabia uważał się za doskonałego znawcę stosunków polskich, twierdząc, że jego wiedza może znacznie ułatwić działania niemieckie na ziemiach polskich. Hutten-Czapski występując jako przedstawiciel władz niemieckich, którym pozostał wierny i lojalny do końca I wojny światowej, miał aspiracje, by uważać się za pośrednika pomiędzy społeczeństwem polskim a władzami niemieckimi. Z wiedzy Hutten-Czapskiego na temat ziem Królestwa Polskiego, a także nastrojów panujących wśród tamtejszej ludności korzystano już wcześniej⁵.

³ J. Pajewski, *Odbudowa państwa polskiego 1914-1918*, Warszawa 1980, s. 53; Memoriał Kanclerza z 9 września 1914 r. ogłosił F. Fischer, *Griff nach der Weltmacht*, Düsseldorf 1962, s. 110-112; W. Basler, *Deutschlands Anexionspolitik in Polen und im Baltikum 1914-1918*, Berlin 1962, s. 381-383.

⁴ M.in. w liście do Beselera z dnia 30 września 1917 r., Hutten-Czapski pisze, że utworzenie silnego, związanego ściśle i trwale z Niemcami państwa polskiego zawsze uważał za jedno z głównych zadań swej długiej kariery politycznej. B. Hutten-Czapski, op. cit., t. II, s. 480-482. W samych pamiętnikach wypowiedzi utrzymane w tym tonie pojawiają się kilkakrotnie – por. B. Hutten-Czapski, op. cit., t. II, s. 325, 334. Należy jednak pamiętać, że z chwilą wybuchu I wojny światowej doszło do aktywizacji polskich środowisk politycznych, jeden z obozów wiązał swoje nadzieje właśnie ze zwycięstwem państwa niemieckiego i uważał, że tylko w oparciu o Niemcy Polacy mogli liczyć na powstanie państwa polskiego. Tak więc Hutten-Czapski nie był osamotniony w swoich poglądach, podobnie myślał m.in. Adam Napieralski, Wiktor Kulerski. Jednakże oni w przeciwieństwie do Hutten-Czapskiego, z czasem dokonali rewizji swoich poglądów. Por. L. Trzeciakowski, *Polskie ugrupowania polityczne zaboru pruskiego wobec Niemców 1871-1918*, „Dzieje Najnowsze”, 1972, z. 1, s. 38-39.

⁵ W marcu 1892 r. B. Hutten-Czapski odbył podróż do Rosji. Oficjalnym powodem były sprawy rodzinne, w rzeczywistości była to misja dla niemieckiego sztabu celem zapoznania się z polską opinią i stanowiskiem Polaków w razie ewentualnej wojny. Efektem

Za jedno z pierwszych zadań powierzonych hr. Bogdanowi Hutten-Czapskiemu w związku z nową sytuacją należy uznać rozkaz cesarski z dnia 31 sierpnia 1914 roku, polecający mu wyjazd do Poznania celem odszukania biskupa Likowskiego i poinformowania go o nominacji na arcybiskupa poznańsko-gnieźnieńskiego, a następnie przywiezienia tegoż do Berlina. Wprawdzie Hutten-Czapski nie zastał Likowskiego w Poznaniu, ale miał możliwość odbycia konferencji z Naczelnym Prezesem Prowincji Poznańskiej von Eisenhart-Rothe⁶.

Hutten-Czapski niezwykle sumiennie wykonywał obowiązki i skrupulatnie relacjonował na bieżąco wszelkie swoje poczynania najwyższym władzom. Już 7 sierpnia 1914 roku, po tym jak rozmawiał z Likowskim w Poznaniu, wysłał do cesarza telegram zawiadamiający go o wykonaniu rozkazu. Co więcej, po tym jak następnego dnia rozmawiał z Likowskim w Berlinie złożył również cesarzowi szczegółowy meldunek, w którym wyraża wdzięczność w imieniu biskupa Likowskiego i podkreśla jego gotowość do działania według intencji cesarskich. Środkiem do tego ma być niezwłoczne ogłoszenie listu pasterskiego wzywającego do walki z Rosją⁷. Z kolei już 2 sierpnia 1914 roku Hutten-Czapski konferował z Bethmannem-Hollwegiem, Wahnschaffem i Hammannem o prawdopodobnym zachowaniu się społeczeństwa polskiego w poszczególnych zaborach. Nie podjęto wówczas żadnych decyzji, ale rozmówcy byli jednomyślni co do tego, że należy popierać wrogie usposobienie Polaków względem Rosji oraz nie uprawiać polityki hakatystycznej co do Polaków w zaborze pruskim⁸.

Hrabia Hutten-Czapski ponad dwadzieścia lat służył w wojsku pruskim. Do roku 1899 pozostał w służbie czynnej, opuszczając armię w randze majora. Ponownie powołany został do służby liniowej w sierpniu 1914 roku, od kwietnia 1915 roku w randze podpułkownika⁹. W sierpniu 1914 roku Hutten-Czapski rozpoczął swoją służbę w Sztabie Generalnym¹⁰. Biuro Hutten-Czapskiego było w oddziale III, czyli wywiadowczym. Do

podróży były dwa szczegółowe raporty z dnia 14 września 1892 r. i 25 lipca 1893 r., które uzyskały uznanie Szefa Sztabu Generalnego, księcia Hohenlohe, czyli kanclerza Niemiec, oraz samego cesarza: B. Hutten-Czapski, op. cit., t. I, s. 177 i n. Zalecenia, jakich udzielił wówczas Hutten-Czapski, Władysław Studnicki uważa za niezwykle ciekawe. Stwierdza m.in., że hrabia w swoim memoriale nie mówił wprawdzie wyraźnie o niepodległości, ale do niej sterował. Por. W. Studnicki, *Ludzie, idee i czyny*, Toruń 2004, s. 247.

⁶ Bundesarchiv Berlin (dalej: BA), Nachlass von Hutten-Czapski (dalej: NH-Cz.), sygn. N 2126/406 (Tagebuch 1905-1919).

⁷ B. Hutten-Czapski, op. cit., t. II, s. 177.

⁸ Ibidem, t. II, s. 181. Troskę i obawy w związku z szerzącym się hakatyzmem wyraża także w liście do Riezlera z dnia 4 września 1915 r. (ibidem, t. II, s. 295).

⁹ BA, NH-Cz., sygn. N 2126/344 (Personalpapiere).

¹⁰ BA, NH-Cz., sygn. N 2126/406 (Tagebuch 1905-1919).

podstawowych zadań hrabiego należało zbieranie informacji o stosunkach panujących wśród obcoplemiennych ludów imperium rosyjskiego, m.in.: Polaków, Ukraińców, Żydów, i wyszukiwanie środków, za pomocą których wrogie usposobienie względem caratu można by spożytkować na rzecz prowadzenia wojny, zarówno pod względem wojskowym, jak i politycznym. W sprawie sytuacji w Poznańskim otrzymał cenne wyjaśnienia od przedstawicieli polskich sfer gospodarczych: Tadeusza Jackowskiego, ks. Stanisława Adamskiego¹¹. Praca w sztabie generalnym nie trwała zbyt długo, bowiem 10 września 1914 roku Hutten-Czapski został przydzielony do VIII Armii, co oznaczało skierowanie go na front wschodni. Jeszcze we wrześniu został przeniesiony do nowo utworzonej IX Armii pod dowództwem Paula von Hindenburga, a od listopada 1914 roku pod dowództwem gen. Augusta von Mackensena¹². Praca hrabiego polegała przede wszystkim na podróżach informacyjnych, zarówno na terenach zajmowanych przez armię niemiecką, jak i do Berlina, celem niekiedy nieoficjalnego pośredniczenia pomiędzy niemieckimi czynnikami wojskowymi a urzędnikami Kancelarii i dworu cesarskiego. Podczas audiencji u cesarza Wilhelma II w grudniu 1914 roku Hutten-Czapski jako burgrabia zamku poznańskiego otrzymał polecenie wręczenia Hindenburgowi buławy marszałkowskiej, co też uczynił 23 grudnia 1914 roku¹³. Już w lutym 1915 roku wypełniał kolejny rozkaz cesarski jako burgrabia zamku poznańskiego. Reprezentował cesarza na uroczystościach pogrzebowych arcybiskupa Likowskiego. Początkowo miał go reprezentować jako monarchę, później jednak rozkaz uległ zmianie i króla jako monarchę reprezentował Minister Wyznań i Oświecenia. Hrabia reprezentował cesarza jako właściciela rezydencji poznańskiej¹⁴. Od kwietnia 1915 roku Hutten-Czapski na własną prośbę przedstawioną cesarzowi pozostawał do osobistej dyspozycji kanclerza¹⁵.

Właściwa i najbardziej wymowna praca Hutten-Czapskiego na rzecz sprawy polskiej zaczęła się po zajęciu Warszawy przez wojska niemieckie w sierpniu 1915 roku. Już w lipcu tegoż roku Hutten-Czapski został wezwany do kanclerza, który wyraził wówczas życzenie, by hrabia wkroczył do Warszawy wraz z pierwszymi oddziałami niemieckimi, a także pozostawał do dalszej

¹¹ B. Hutten-Czapski, op. cit., t. II, s. 182-183.

¹² BA, NH-Cz., sygn. N 2126/406 (Tagebuch 1905-1919); B. Hutten-Czapski, op. cit., t. II, s. 191.

¹³ BA, NH-Cz., sygn. N 2126/406 (Tagebuch 1905-1919).

¹⁴ B. Hutten-Czapski, op. cit., t. II, s. 214.

¹⁵ BA, NH-Cz., sygn. N 2126/344 (Personalpapiere). Dokładnie 23 kwietnia Hutten-Czapski otrzymał wiadomość, że zgodnie z rozkazem cesarskim pozostaje do dalszej dyspozycji kanclerza. Por. BA, NH-Cz., sygn. N 2126/406 (Tagebuch 1905-1919); B. Hutten-Czapski, op. cit., t. II, s. 230.

jego dyspozycji¹⁶. Również na prośbę Bethmanna-Hollwega hrabia jako znawca stosunków wschodnich przedstawił swoje zapatrywania odnośnie pierwszych zarządzeń w Kongresówce. Wyraźnie oświadczył, że kierownictwo Rzeszy ma interes w tym, by nie składać na razie zobowiązujących oświadczeń w sprawie przyszłej przynależności zajętych obszarów Rosji, natomiast za pożądane uważa wpływać na usposobienie ludności zajętych obszarów w sensie przyjaznym dla Niemiec, a nieprzyjaznym dla Rosji. W tym też celu za konieczne uważa pewne rozporządzenia, np. przeprowadzenie regularnej wypłaty dodatków państwowych duchowieństwu, uzasadniając, że byłby to w stosunku do innych wydatków wojennych nakład niewielkich kwot, a przyniosłby znaczne korzyści polityczne. Doceniał znaczenie pozyskania duchowieństwa mającego ogromny wpływ na społeczeństwo polskie¹⁷.

W piśmie do kanclerza Niemiec z dnia 26 lipca 1915 roku Hutten-Czapski, w związku z zasłyszczanymi informacjami o rychłym zajęciu Warszawy, przypomina o swoich znajomościach stosunków polskich (Allerdings kenne ich die Stadt und in dortigen Verhältnisse besser als die anderen Offiziere des Stabes) i gotowości na dalsze rozkazy kanclerza, na które to będzie czekał w kwaterze głównej IX Armii, a jednocześnie zapewnia, iż będzie składał na bieżąco meldunki¹⁸.

Niestety już w pierwszych dniach sierpnia 1915 roku spotkało Hutten-Czapskiego rozczarowanie. Wbrew obietnicom cesarskim nie powołano go do rady i wszystkie rozkazy dotyczące zajęcia Warszawy, instrukcje dla Generał-Gubernatorstwa opracowywano bez jego udziału. Wywołało to u niego ogromne rozgoryczenie i rozżalenie, ale i troskę o to, że brak znajomości stosunków w Kongresówce narazić może Niemcy na niepotrzebne błędy polityczne. Swoje obawy wyraził w liście z dnia 3 sierpnia 1915 roku skierowanym do Cheliusa.¹⁹ Informacje te dotarły do cesarza, a list zaowocował odpowiednim rozkazem przydzielającym hr. Bogdana Hutten-Czapskiego do korpusu mającego zajmować Warszawę²⁰.

¹⁶ BA, NH-Cz., sygn. N 2126/406 (Tagebuch 1905-1919); B. Hutten-Czapski, op. cit., t. II, s. 252.

¹⁷ B. Hutten-Czapski, op. cit., t. II, s. 353-354.

¹⁸ BA, NH-Cz., sygn. N 2126/526, k. 111 (Auszüge 1915, Graf an Bethmann-Hollweg, Berlin, den 26 Juli 1915).

¹⁹ B. Hutten-Czapski, op. cit., t. II, s. 257; BA, NH-Cz., sygn. N 2126/526, k. 119-121 (Auszüge 1915, Graf an Chelius, Skierniewice, den 3 August 1915). W liście tym Hutten-Czapski, powołując się na obietnicę cesarza, nie tylko ubolewa nad zaistniałą sytuacją, ale nad faktem braku możliwości spożytkowania w odpowiednim miejscu jedyne go znawcy stosunków w Kongresówce (naturalnie ma na myśli siebie). Wyjście z tej sytuacji widzi w odpowiednim telegramie cesarza do księcia Leopolda Bawarskiego.

²⁰ Wynika to z późniejszej korespondencji. Chelius pokazał list cesarzowi, ten zaś wydał odpowiednie dyspozycje. BA, NH-Cz., sygn. N 2126/526, k. 122 (Auszüge 1915, General Chelius an Graf, Grosses Hauptquartier, den 4 August 1915).

Po zajęciu Warszawy przez wojska niemieckie 5 sierpnia 1915 roku Hutten-Czapski na polecenie Scheffera udał się do ratusza celem oznajmienia ówczesnym władzom faktu zajęcia stolicy przez wojska sprzymierzonych cesarzy. W oczekiwaniu na prezesa Komitetu Obywatelskiego, księcia Zdzisława Lubomirskiego, zakomunikował ten fakt zastępującemu go chwilowo adwokatowi Henrykowi Konicowi, a następnie z podobnym obwieszczeniem udał się wraz z księciem Lubomirskim do arcybiskupa warszawskiego Aleksandra Kakowskiego. Jednocześnie zapowiedział wizytę księcia Leopolda Bawarskiego w Warszawie oraz zapewnił księcia Lubomirskiego, że armia ma polecenie od cesarza Wilhelma II, aby w Królestwie Polskim zachowywała się jak w kraju przyjaznym albo własnym²¹.

Następnie Hutten-Czapski udał się na Zamek Królewski, który objął w imieniu cesarza, zaś przebywającemu tamże architektowi Skórczewskiemu, opiekującemu się obiektem na polecenie Komitetu Obywatelskiego, wręczył plakat zabraniający wszelkim oddziałom niemieckim zajmowania zamku²².

Hutten-Czapski rad z przydzielonego mu stanowiska, z całą energią przystąpił do pracy. Początkowo większość swych zabiegów koncentrował wokół spraw związanych z ułożeniem poprawnych stosunków pomiędzy tworzącymi się władzami niemieckimi a społeczeństwem polskim. Przejawiało się to przede wszystkim w obszernej korespondencji z wysokimi urzędnikami, licznymi elaboratami, w których wskazywał, co należy robić, na co głównie zwracać powinno się uwagę, czym można pozyskać sobie przychylną i sympatię społeczeństwa polskiego, a czym go do siebie zrazić. Z tekstów tych możemy doskonale odtworzyć zapatrywania Hutten-Czapskiego na politykę niemiecką w Generał-Gubernatorstwie, a także poznać stopień jego orientacji w stosunkach polskich.

Już w dniu 4 sierpnia 1915 roku w liście do Wahnschaffego hrabia pisał, że należy się przygotować na to, by polonofilskiej polityce rosyjskiej, która będzie przedstawiać Niemców jako wrogów Polaków i barbarzyńców, przeciwstawić natychmiast odpowiednie zarządzenia i unikać wszelkich szykan. Jako jedną z najważniejszych spraw wskazywał, aby nie brano księży za zakładników, gdyż w ten sposób zrażono by ludność na stałe. Ponadto mówił o konieczności zorganizowania polskiej prasy w Warszawie

²¹ B. Hutten-Czapski, op. cit., t. II, s. 259-260; *Pamiętnik księżnej Marii Zdzisławowej Lubomirskiej 1914-1918*, oprac. J. Pajewski, Poznań 1997, s. 300; A. Kakowski, *Z niewoli do niepodległości. Pamiętniki*, oprac. T. Krawczak, R. Świątek, Kraków 2000, s. 244.

²² B. Hutten-Czapski, op. cit., t. II, s. 260.

w trybie niemal natychmiastowym, zaś jako szkodliwą uważał natomiast działalność George'a Cleinowa²³.

W podobnym tonie utrzymane są wywody Hutten-Czapskiego, które przedłożył przewidywanemu na generał-gubernatora Hansowi von Beselerowi podczas jego prywatnej wizyty w Warszawie 22 sierpnia 1915 roku. Na jej zakończenie stwierdził: „musimy [My, tzn. Niemcy – hr. Hutten-Czapski praktycznie zawsze używa tej terminologii w odniesieniu do własnej osoby, czasami zastępując ją stwierdzeniem My Prusacy – K. G.]²⁴ się starać zwalczać nieufność, niechęć i wrogość, głęboko zakorzenione skutkiem częstych błędów polityki pruskiej wobec Polaków”²⁵.

W korespondencji Hutten-Czapskiego odnajdujemy cały szereg listów, które bogate są w informacje na temat bieżącej sytuacji w Generał-Gubernatorstwie oraz w samej Warszawie. W liście do kanclerza Rzeszy Bethmanna-Hollwega z dnia 7 sierpnia 1915 roku Hutten-Czapski donosi pokrótce o nastrojach i sytuacji w Warszawie po jej zajęciu przez wojska niemieckie. Sugeruje również, że „obecność Kanclerza podziałałaby wyśmienicie na Polaków i wzmocniło by to wybitnie wrażenie trwałości naszego [niemieckiego – K. G.] położenia wojskowego, jak również politycznego”. W podobnym tonie utrzymany jest list z dnia 11 i 18 sierpnia 1915 roku²⁶. Z kolei w liście do kanclerza z 22 sierpnia 1915 roku (dokończonym 28 sierpnia) hrabia wyraża swoje całkowite poparcie dla założeń polityki niemieckiej w Warszawie przedstawionych w mowie kanclerza²⁷.

Obraz stosunków warszawskich, a także radość i wdzięczność z powodu możliwości współdziałania w kształtowaniu się relacji w stolicy wyraził m.in. w liście do Cheliusa z dnia 9 sierpnia 1915 roku, przeznaczonym dla cesarza. Hutten-Czapski, uznający się za znawcę stosunków warszawskich, po raz kolejny pozwala sobie na spostrzeżenia, propozycje działań dla władz niemieckich celem utrzymania określonych nastrojów w mieście. Zwraca przede wszystkim uwagę na konieczność, czy też pożyteczność utrzymania

²³ BA, NH-Cz., sygn. N 2126/288; *ibidem*, sygn. N 2126/526, k. 123-124 (Auszüge 1915). Por. B. Hutten-Czapski, *op. cit.*, t. II, s. 257-258.

²⁴ *Ibidem*, t. II, s. 458-459; 400-401.

²⁵ *Ibidem*, t. II, s. 282.

²⁶ BA, NH-Cz., sygn. N 2126/526, k. 129-131 (Auszüge 1915, Graf Hutten-Czapski an Bethmann-Hollweg, den 7 August 1915); *ibidem*, k. 144 (Graf Hutten-Czapski an Bethmann-Hollweg, den 11 August 1915); *ibidem*, k. 146-148 (Graf Hutten-Czapski an Bethmann-Hollweg, den 18 August 1915).

²⁷ BA, NH-Cz., sygn. N 2126/526, k. 155-158 (Auszüge 1915, Graf Hutten-Czapski an Bethmann-Hollweg, den 22 August 1915).

samorządu w stolicy w rękach istniejącego magistratu. Pozytywnie opiniuje także osobę księcia Lubomirskiego²⁸.

O znaczeniu sprawozdań i częstokroć trafnych uwagach odnośnie stosunków panujących w Generał-Gubernatorstwie czynionych przez Hutten-Czapskiego świadczą choćby liczne listy z podziękowaniami od adresatów powyższych informacji²⁹.

W swoich wywodach przeznaczonych dla urzędników niemieckich Hutten-Czapski nie zapomina także wskazać walorów swojej osoby. We wspomnianym liście pisze: „Moja obecność w Warszawie jest mniej ważna niż to co wyłuszczyłem powyżej, jednakże należy ją też wziąć pod uwagę. Stanowisko, nieokreślone pod względem służbowym, nie da się utrzymać na dłuższą metę, a wpływ mój ustanie, gdy zobaczą, że nie jestem z góry popierany...”³⁰. Słowa te niewątpliwie świadczą o dążeniu Hutten-Czapskiego do zajęcia stanowiska, które dałoby mu możliwość prowadzenia bardziej swobodnej i efektywnej polityki w Warszawie, a także pozwoliłoby mu na współudział w realizacji obietnicy utworzenia państwa polskiego, jaką usłyszał w przededniu wybuchu wojny od cesarza Wilhelma II.

Piętnastego sierpnia 1915 roku nadszedł oficjalny rozkaz przydzielający hr. Bogdana Hutten-Czapskiego do Generał-Gubernatorstwa warszawskiego. Według pamiętników telegram podkreśla, iż przydzielono go do Generał-Gubernatorstwa ze względu na dokładną znajomość stosunków polskich i dobry kontakt z kołami polskimi, z wyraźnym zaleceniem korzystania z jego usług³¹.

Działalność hrabiego Hutten-Czapskiego w Generał-Gubernatorstwie od samego początku rozciągała się na bardzo rozmaite dziedziny.

1) Jednym z podstawowych zadań hrabiego było załatwianie osobistych poruczeń generał-gubernatora Beselera. Należy zauważyć, że wiele spraw z polskimi władzami i wybitnymi osobistościami generał zwykł załatwiać lub przygotowywać ustnie, unikając pisemnych oświadczeń. Najczęściej chodziło o poufne konferencje z księciem Lubomirskim, arcybiskupem Kakowskim i innymi biskupami, a także członkami stopniowo powstają-

²⁸ BA, NH-Cz., sygn. N 2126/526, k. 142 (Graf an Chelius, Warschau, den 9 August 1915); B. Hutten-Czapski, op. cit., t. II, s. 266-268.

²⁹ BA, NH-Cz., sygn. N 2126/526 k. 163 (Auszüge 1915, Bethmann-Hollweg an Graf, Berlin, den 30 August 1915); Chelius w liście z 20 września 1916 r. pisze: „jak to dobrze dla nas, że jesteś w Warszawie. Cesarz podkreślał to już tak często, a zdaje się Beseler potwierdził to na nowo [...] Twoja obecność tam jest nieocenionej wartości”. Por. BA, NH-Cz., sygn. N 2126/526, k. 76 (Auszüge 1915, General von Chelius an Graf, Pless, den 20 September 1916).

³⁰ B. Hutten-Czapski, op. cit., t. II, s. 268.

³¹ BA, NH-Cz., sygn. N 2126/406 (Tagebuch 1905-1919); B. Hutten-Czapski, op. cit., t. II, s. 273.

cych władz polskich. Często także przy okazji podróży Hutten-Czapskiego do Berlina zlecał mu, by informował o bieżącym stanie rzeczy Kanclerza Rzeszy, Sekretarzy Stanu Urzędu Rzeszy i Ministrów Pruskich. Rozmowy te często przyczyniały się do usunięcia nieporozumień, sprostowania błędnych pojęć, czy też poddania inicjatywy lub takiego przygotowania spraw, by potem można było je łatwo załatwić w drodze ułożonej z góry wymiany pism.

2) Hutten-Czapski regularnie referował generał-gubernatorowi ważniejsze wypowiedzi z prasy polskiej, zwłaszcza tej, która ukazywała się na terenie Generał-Gubernatorstwa. Z powodu nadmiaru obowiązków po roku poprosił o zwolnienie z tej czynności.

3) Do hrabiego należała piecza nad stosunkami z konsulami państw obcych. Wszystkie te sprawy załatwiał hr. Hutten-Czapski w charakterze szefa wydziału Id w Generał-Gubernatorstwie. Wydział ten utworzono zaraz po ukonstytuowaniu się Generał-Gubernatorstwa; pozostawał on pod kierownictwem hrabiego aż do rozwiązania władz okupacyjnych³².

Hrabia Hutten-Czapski, jak to sam określił, by móc dobrze wykonywać powierzone mu obowiązki, musiał mieć możliwość uprawiania życia towarzyskiego na wielką skalę, tak aby móc urządzać spotkania Niemców z Polakami. W tym też celu potrzebował reprezentacyjnego mieszkania. Wybór padł na pałac hr. Józefa Potockiego. Hrabia uzyskał od władz stosowny rozkaz pozwalający mu na korzystanie z pałacu, a ściślej mówiąc pozyskanie go do dyspozycji władz niemieckich. Skądinąd uważał, że w ten sposób uratował przyjacielowi, czyli hr. Potockiemu, mieszkanie³³. Zupełnie inaczej na tę sprawę zapatrywała się księżna Lubomirska, która w swoich pamiętnikach trochę ironicznie i z wyraźną niechęcią pisze o Hutten-Czapskim: „człek dobry, lecz tchórzliwy, zniemczony dworak, type Menelaus [...] Mieszka w pałacu wuja Józefa Potockiego, wydaje obiady i śniadania na jego srebrze i złocie, a utrzymując w domu ład i porządek mianuje się dobroczyńcą”³⁴.

³² B. Hutten-Czapski, op. cit., t. II, s. 290-291. Hutten-Czapski referował nie tylko notatki pojawiające się w prasie. W jego spuściźnie spotykamy także wiele raportów opatrzonych klauzulą „tajne”, które są po prostu sprawozdaniami z przebiegu rozmów, np. raport z 9 XI 1917 r. dla Beselera po rozmowie z Ostrowskim (ibidem, t. II, s. 504), czy raport po rozmowie z Lubomirskim z lutego 1918 r. (ibidem, t. II, s. 535-537); raport dla Beselera po rozmowie z Kucharzewskim z lutego 1918 r., Politisches Archiv des Auswärtiges Amt, Berlin (dalej: PAAA), IA – Weltkrieg, sygn. R 21677 (Verwaltung besetzten Gebiete in Russland. Graf an dem Herrn Generalgouverneur Warschau, Warschau, den 7 Februar 1918).

³³ B. Hutten-Czapski, op. cit., t. II, s. 274.

³⁴ *Pamiętnik księżnej Marii Dzdzisławowej Lubomirskiej...*, s. 279.

Faktem jest, że Hutten-Czapski prowadził dość ożywione życie towarzyskie, zaś jego tymczasowy dom był miejscem spotkań przedstawicieli społeczeństwa polskiego i władz niemieckich. Do Hutten-Czapskiego należała opieka nad niemieckimi gośćmi, ponadto uważał, że w dobrym tonie i z korzyścią dla Niemiec będą odwiedziny w stolicy najwyższych dygnitarzy niemieckich. Zaledwie kilka dni po zajęciu stolicy przez wojska niemieckie w liście do kanclerza Niemiec Bethmanna-Hollwega wspomina, że dobrze by było, gdyby nawet sam cesarz zechciał przybyć do Warszawy³⁵.

Już w sierpniu 1915 roku do Warszawy przybył książę Leopold Bawarski, wódz frontu wschodniego³⁶, zaś w styczniu 1917 roku zawitał król saski Fryderyk August. Przy okazji tejże wizyty arcybiskup Kakowski wspominał, że Hutten-Czapski wyraźnie sondował jak on, głowa Kościoła katolickiego, zachowa się względem katolickiego króla³⁷. W październiku 1916 roku stolicę odwiedził król Ludwik III Bawarski³⁸.

Fakt, że wszyscy trzej władcy, którzy odwiedzili Warszawę i wiele innych osobistości książęcych zatrzymało się w zajmowanym przez niego pałacu Potockich niewątpliwie przyczynił się do umocnienia jego stanowiska w Warszawie, nie tylko pod względem towarzyskim, ale i politycznym, zarówno w kołach polskich, jak i niemieckich³⁹.

Pamiętniki księżnej Marii Lubomirskiej i arcybiskupa Kakowskiego wyraźnie pokazują ile starań dokładał hr. Hutten-Czapski, by poprawnie ułożyć stosunki polsko-niemieckie, przynajmniej by takie było powszechne wrażenie: kurtuazyjne składanie wizyt przybywającym dygnitarzom niemieckim, rewizyty – tak jak to nakazuje protokół dyplomatyczny. Przy tym wszystkim pamiętać jednak należy, że w opinii hrabiego w stosunkach tych Polacy winni zachowywać się względem Niemców jako naród, który jest im wdzięczny za utworzenie państwa polskiego i związane z tym zabiegi. Pomysły Hutten-Czapskiego napotykały wielokrotnie na opór ze strony przedstawicieli społeczeństwa polskiego, które nie było tak skore do gestów wiernopoddańczych, jak on sam. Lubomirska wspomina np. o „okrutnym larum jakie wszczął Czapski, dlaczego Zdziś [książę Lubomirski – K. G.] nie zapisał się u Sasa”⁴⁰. Innym razem mówi o wyraźnym

³⁵ BA, NH-Cz., sygn. N 2126/526, k. 129-131 (Auszüge 1915, Graf Hutten-Czapski an Bethmann-Hollweg, den 7 August 1915).

³⁶ A. Kakowski, op. cit., s. 246.

³⁷ Ibidem, s. 265.

³⁸ „Kurier Warszawski”, nr 299 z 28 X 1916, nr 300 z 29 X 1916, nr 302 z 31 X 1916; A. Kakowski, op. cit., s. 268 i n.

³⁹ B. Hutten-Czapski, op. cit., t. II, s. 374.

⁴⁰ Chodzi naturalnie o wizytę króla saskiego Fryderyka Augusta w Warszawie i fakt, iż Hutten Czapski dopatrywał się, że Księcia nie ma na liście osób, które pragną być przyjęte przez króla, *Pamiętnik księżnej Marii Zdzisławowej...*, s. 321.

zdenerwowaniu męża po telefonie Czapskiego, w którym to informuje on Księcia o „obowiązku wzniesienia toastu na cześć dwóch cesarzy”, który ma nastąpić podczas oficjalnego obiadu u generał-gubernatora, po tym jak tenże wzniesie toast na cześć trzech regentów⁴¹.

Przykładem „konfliktu”, czy też wywarcia wpływu na postanowienia arcybiskupa Kakowskiego mogą być zabiegi Hutten-Czapskiego w sierpniu 1915 roku, kiedy to w imieniu Księcia bawarskiego zabiegał o odprawienie w katedrze nabożeństwa z *Te deum laudamus* „na podziękowanie Bogu za ocalenie Warszawy od bombardowania i za to, że wojska katolickie weszły do niej”. Kakowski powołał się na konwencję haską i nie zgodził się na nabożeństwo dziękczynne. Po kolejnych zabiegach ze strony niemieckich władz wojskowych porozumiał się z Hutten-Czapskim i przeznaczył na nabożeństwo dla żołnierzy niemieckich kościół pofranciszkański, w którym wcześniej odprawiano nabożeństwa dla żołnierzy rosyjskich⁴².

Problem odprawienia uroczystego nabożeństwa z odśpiewaniem *Te deum laudamus*, którego w imieniu władzy domagał się Hutten-Czapski, pojawił się również przy okazji ogłoszenia aktu 5 listopada 1916 roku. Chodziło przede wszystkim o to, by manifestowi nadać w pełni charakter państwowy. Zarówno Lubomirski, jak i Kakowski byli temu przeciwni⁴³.

Do kompetencji hr. Hutten-Czapskiego należała również opieka nad archiwami polskimi. Już trzy tygodnie po ustanowieniu Generał-Gubernatorstwa Beseler postanowił utworzyć Zarząd Archiwów, który by mu bezpośrednio podlegał. Hutten-Czapskiemu jako szefowi wydziału Id powierzono decerat spraw archiwalnych. Właśnie z inicjatywy Hutten-Czapskiego sprowadzono do Warszawy wybitnego archiwistę dr. Adolfa Warschauera, dyrektora archiwum w Gdańsku, znawcę w swoim zawodzie, a zarazem znawcę historii Polski, człowieka biegle władającego językiem polskim. Warschauer w połowie października 1915 roku objął zarząd wszystkich archiwów na obszarze okupacji niemieckiej w Królestwie z wyjątkiem Archiwum Głównego i Archiwum Warszawskiego Okręgu Naukowego⁴⁴.

W ciągu całego okresu okupacji prowadzono ze strony niemieckiej badania w archiwach i zbiorach warszawskich dla ujawnienia źródeł do historii rządów pruskich w Polsce na przełomie XVIII i XIX wieku oraz do historii Zakonu Krzyżackiego. Hutten-Czapski dzięki rozległym stosunkom osobistym mógł udostępnić Warschauerowi niejednen zbiór, przede

⁴¹ Ibidem, s. 543.

⁴² A. Kakowski, op. cit., s. 244-245.

⁴³ *Pamiętnik księżnej Marii Dzdzisławowej Lubomirskiej...*, s. 420.

⁴⁴ B. Hutten-Czapski, op. cit., t. II, s. 291, 309.

wszystkim największą prywatną bibliotekę i zbiór rękopisów w Warszawie, należący do ordynacji hrabiów Krasieńskich⁴⁵.

Niezależna od stanowiska służbowego hr. Bogdana Hutten-Czapskiego w Generał-Gubernatorstwie była jego działalność jako kuratora Uniwersytetu i Politechniki oraz jako komisarza przy Tymczasowej Radzie Stanu, a potem przy rządzie polskim.

Jesienią 1915 roku niemiecki Zarząd Cywilny postanowił wykorzystać sprawę uruchomienia warszawskich uczelni wyższych dla swoich celów politycznych. Niewątpliwie zdawano sobie sprawę, że zakaz funkcjonowania uczelni zaowocowałby konfliktem z miejscową ludnością, natomiast funkcjonowanie ich wyłącznie w oparciu o fundusze społeczne byłoby niewygodne i raczej niepożądane. Postanowiono więc przejąć sprawy w swoje ręce, zaś powstaniu obu uczelni nadano oficjalny charakter, zapewniając sobie jednocześnie wpływ na nie administracji niemieckiej. Posunięcie to traktowano jako gest życzliwości wobec kulturalnych aspiracji Polaków. Niemcy liczyli, że powstanie wyższych uczelni stanie się symbolem współpracy polsko-niemieckiej i wzmocni pozycję tych kół politycznych, które dążyły do porozumienia z mocarstwami centralnymi⁴⁶. Oficjalne otwarcie uczelni nastąpiło w listopadzie 1915 roku⁴⁷. Zgodnie z tymczasowym statutem przedstawionym i zatwierdzonym 25 października 1915 roku przez władze okupacyjne Uniwersytet, podobnie jak i Politechnika, podlegały zwierzchniej władzy Szefa Zarządu Cywilnego przy generał-gubernatorze warszawskim. Przysługiwało mu m.in. prawo mianowania wykładowców. Bezpośredni jednak nadzór nad uczelniami został zlecony powołanemu w tym celu kuratorowi. Na stanowisko kuratora obu uczelni powołano 2 listopada 1915 roku hr. Bogdana Hutten-Czapskiego, niemieckiego oficera i dyplomata oficjalnie przyznającego się do polskiego pochodzenia⁴⁸. Powołanie hr. Hutten-Czapskiego na stanowisko kuratora łagodziło niewątpliwie niekorzystną dla Polaków wymowę kwestii statutu, zmierzało również do pozyskania Polaków. Ponadto Hutten-Czapski był spośród urzędników niemieckich w Warszawie niewątpliwie tą osobą, któ-

⁴⁵ Ibidem, t. II, s. 311. Wyczerpująco pracę na terenie Generał-Gubernatorstwa i współpracę pomiędzy Hutten-Czapskim, Beselerem a Warschauerem przedstawił on sam w swoich wspomnieniach: A. Warschauer, *Deutsche Kulturarbeit in der Ostmark. Erinnerungen aus vier Jahrzehnten*, Berlin 1926, s. 269-318.

⁴⁶ T. Manteuffel, *Uniwersytet Warszawski w latach 1915/1916-1934/1935. Kronika*, Warszawa 1936, s. 5; W. Bułat, *Strajk studencki w Warszawie w 1917 r.*, Warszawa 1960, s. 10.

⁴⁷ B. Hutten-Czapski, op. cit., t. II, s. 301-302; W. Bułat, op. cit., s. 11; BA, NH-Cz., sygn. N 2126/406 (Tagebuch 1905-1919).

⁴⁸ T. Manteuffel, op. cit., s. 5-7.

raż opinia stolicy najłatwiej mogła na danym stanowisku zaakceptować⁴⁹. Zgodnie z nowym, opracowanym w lipcu następnego roku (wchodzącym w życie z dniem 1 października 1916 roku) statutem, do kompetencji kuratora należało: pośredniczenie między Szefem Zarządu Cywilnego a Uniwersytetem, czuwanie nad ścisłym przestrzeganiem apolityczności uczelni; wszelkie podania kierowane ze strony władz uczelni wyższych do Zarządu Cywilnego miały przechodzić przez ręce kuratora, któremu z kolei należało komunikować również wszystkie uchwały i zarządzenia władz akademickich⁵⁰. Hutten-Czapski propozycję Beselera odnośnie objęcia przez hrabiego urzędu kuratora uczelni warszawskich przyjął z wielkim zadowoleniem. Propozycja została złożona już podczas jednej z pierwszych konferencji w sprawie powołania Uniwersytetu, 23 października 1915 roku⁵¹. Zdaniem przyszłego kuratora „utworzenie czysto polskich wyższych uczelni w Warszawie” uznać należy za najlepszą oznakę, że Niemcy nie mają zamiaru wynaradawiać Polaków, lecz przeciwnie przygotowują polską administrację kraju⁵².

Hutten-Czapski w swoim stosunkowo wąskim zakresie działań próbował od samego początku łagodzić zatargi i likwidować bariery pomiędzy władzami a społeczeństwem, zaś jego osoba niewątpliwie nadawała się do inspirowania atmosfery życzliwości i porozumienia w stosunkach z Polakami⁵³. Dwudziestego dziewiątego listopada 1915 roku uzyskał on m.in. wydanie przez Szefa Zarządu Cywilnego zezwolenia na prowadzenie korespondencji pomiędzy władzami akademickimi a kuratorem, również i w języku polskim. Ta drobna z pozoru decyzja była jednak pierwszym wyłomem w prawach ogólnie dotąd panującej niemieczyny⁵⁴.

W końcu lipca 1916 roku kurator rozumiejący polskie postulaty związane z dążeniem do większej samodzielności uczelni złożył szefowi administracji cywilnej obszerny projekt zmian statutu z 1915 roku. Postulował m.in. rozszerzenie uprawnień rektora, zwiększenie liczby wydziałów o Wydział Lekarski, a przede wszystkim wprowadzenie obieralności urzędników akademickich. Niestety nowy statut pochodzący z 24 sierpnia 1916 roku niewiele różnił się od poprzedniego⁵⁵.

⁴⁹ *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1915-1939*, pod red. A. Garlickiego, Warszawa 1982, s. 20-21.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 16; BA, sygn. R 1501/119699 (Akten betreffend die Hochschulen in Polen. Allgemeines).

⁵¹ BA, NH-Cz., sygn. N 2126/406 (Tagebuch 1905-1919).

⁵² B. Hutten-Czapski, *op. cit.*, t. II, s. 298.

⁵³ W. Bułat, *op. cit.*, s. 11.

⁵⁴ T. Manteuffel, *op. cit.*, s. 17.

⁵⁵ *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego...*, s. 30.

Istotną sprawą było niewątpliwie nadanie bibliotece Uniwersytetu regulaminu, który mógł ją skutecznie chronić przed nadużyciami ze strony władz okupacyjnych, a także uzyskanie dzięki życzliwości i poparciu kuratora specjalnego rozporządzenia od władz okupacyjnych o egzemplarzu obowiązkowym, zgodnie z którym z dniem 1 stycznia 1917 roku do biblioteki uniwersyteckiej winno być dostarczanych po 5 egzemplarzy druków wydawanych na terenie Generał-Gubernatorstwa warszawskiego. Znacznie gorzej wyglądała już sytuacja z drukami z innych dzielnic Polski. Skąpość środków finansowych ograniczała zakupy do minimum⁵⁶.

Hrabia Hutten-Czapski zaangażował się także w próbę utworzenia przy powstającym Uniwersytecie Wydziału Teologicznego. To właśnie za jego pośrednictwem, w lutym 1916 roku władze okupacyjne dowiedziały się o krokach poczynionych przez arcybiskupa w tej sprawie w Rzymie⁵⁷. Następnie hrabia uczestniczył w konferencji międzyministerialnej, odbywającej się w marcu 1916 roku w Berlinie, gdzie reprezentował wraz z landratem Thaerem i prof. Paszkowskim Zarząd Cywilny Generał-Gubernatorstwa. Z kolei w czerwcu 1916 roku komisja w tym samym składzie reprezentowała von Beselera podczas negocjacji, jakie toczyły się w kwaterze głównej austriackiej⁵⁸. Ostatecznie zabiegi te spełzyły na niczym.

Niestety funkcjonowanie warszawskich uczelni wyższych zostało zaburzone już w 1917 roku w związku z wystąpieniami studenckimi, które jak się okazało były krokiem, który w dalszej fazie doprowadził do przejścia szkolnictwa polskiego przez polską administrację. Hutten-Czapski od początku zająć podejmował wysiłki, które miały na celu powstrzymać akcję protestacyjną, ale zamierzał uczynić to w sposób możliwie pojednawczy – sposób, który nie drażniłby studentów, a jednocześnie pozwolił zlikwidować niebezpieczeństwo w zarodku. W rozmowach z przybyłą delegacją studentów Hutten-Czapski, jak zwykle, pokazał swoje zdolności negocjacyjne i znajomość prawa. Wyraźnie dał do zrozumienia studentom, że strajk potępia. Zrobił to jednak w sposób jak najbardziej przystępny

⁵⁶ Ibidem, s. 267.

⁵⁷ PAAA, IA – Weltkrieg, sygn. R 21352 (Die katholische Kirche in den besetzten Gebieten Russland). Hrabia informował listownie (list z dnia 3 II 1915 r.) generał-gubernatora Beselera o decyzji biskupów polskich podjętej na konferencji w dniu 13 I 1917 r. dotyczącej zwrócenia się do papieża o zgodę na założenie fakultetu teologicznego na mającym powstać Uniwersytecie. Podkreśla, że w odbytej rozmowie przykładano ogromną wagę do pomyślnego załatwienia sprawy, jednocześnie zwraca się do Beselera o ewentualne wskazówki mogące w tym pomóc.

⁵⁸ T. Manteuffel, op. cit., s. 11-13; BA, sygn. R 1501/119699 (Akten betreffend die Hochschulen in Polen. Allgemeines); BA, NH-Cz., sygn. N 2126/527, k. 44-45 (Auszüge 1916. Aufzeichnung über das Ergebnis der am 9. und 10 Juni 1916 in Teschen gepflogenen Vorhandlung, betreffs Errichtung einer katholischen Fakultät an der Universität in Warschau).

dla nich, przede wszystkim nie używając gróźb i krzyków, ale spokojnej perswazji. Starał się wytłumaczyć przybyłym do niego delegatom, że nie mają prawa strajkować, ponieważ nie są reprezentacją narodu, a przede wszystkim nie mają szerszego poparcia politycznego i dlatego ich akcja nie ma szans powodzenia. Hutten-Czapski powierzoną mu funkcję kuratora obu uczelni traktował bardzo poważnie. Rozumiał, że reaktywowanie i utrzymanie w nich normalnych stosunków stanowi istotny atut w polityce niemieckiej wobec Polski. W oczach studentów chciał uchodzić za przyjaciela Polaków i oddanego opiekuna uczelni, starał się wywołać wrażenie człowieka zatroskanego, współczującego młodzieży, dlatego też był nie tylko zaniepokojony całą akcją, ale i poczuł się urażony, że studenci podjęli protest bez jego wiedzy i zezwolenia⁵⁹. Prośbę przybyłych o interwencję w sprawie aresztowanych odrzucił, zasłaniając się brakiem kompetencji⁶⁰. Ostatecznie jednak, mimo że akcja studentów była sporym zaskoczeniem dla kuratora, to właśnie on wstawił się u władz okupacyjnych i doprowadził do zwolnienia jednego z aresztowanych studentów, niejakiego Budrowicza⁶¹.

Hutten-Czapski, znając psychikę Niemców i wiedząc, że nie będą skłonni do szybkich ustępstw i w drodze bezpośrednich negocjacji nie da się wiele wytargować, wystąpił z dość ciekawym wnioskiem. Uważał, że dla uspokojenia nastrojów wywołanych aresztowaniami studentów należałoby przeprowadzić jawne rozprawy sądowe tychże aresztowanych. Ponadto sugerował, że dobrze by było, aby obradom przysłuchiwało się grono studentów cieszących się największym autorytetem i zaufaniem kolegów. Niestety wniosek ten został odrzucony przez Beselera i Wolfganga Kriesa⁶².

Hutten-Czapski, aczkolwiek strajku studentów nie popierał, to jednak wyraził swój sprzeciw wobec użycia siły w stosunku do studentów. Zdawał sobie bowiem sprawę z tego, jak dalece prowokacyjna i niebezpieczna jest wrogość policji w stosunku do młodzieży⁶³. Był też świadomy tego, że zajścia studenckie mają niewątpliwie szersze podłoże – stąd też jego wysiłki do powstrzymania dalszej akcji i szukanie środków, które mogłyby przyczynić się do normalizacji sytuacji. Uparcie bronił namiastek autono-

⁵⁹ W. Bułat, op. cit., s. 76.

⁶⁰ Ibidem, s. 76.

⁶¹ Ibidem, s. 99; B. Hutten-Czapski, op. cit., t. II, s. 420.

⁶² T. Katelbach, *Strajk akademicki w Warszawie 1917*, Warszawa 1938, s. 12.

⁶³ W. Bułat, op. cit., s. 32-32. Swoje zastrzeżenia przedstawił Hutten-Czapski w liście do szefa administracji cywilnej Wolfganga Kriesa podkreślając, że w interesie uczelni jest, aby aresztowania młodzieży odbywały się jedynie w wyjątkowych sytuacjach, formą ukarania powinno być natomiast odebranie legitymacji. Por. B. Hutten-Czapski, op. cit., t. II, s. 420-421; BA, sygn. R 1501/119700 (Akten betreffend die Hochschulen in Polen); T. Katelbach, op. cit., s. 21.

mii uczelni i stanowczo sprzeciwiał się wywieszaniu na murach uczelni rozporządzeń o charakterze nieakademickim. Niestety również tę batalię z szefem administracji cywilnej Kriesem przegrał⁶⁴.

Dwudziestego trzeciego maja 1917 roku Hutten-Czapski w porozumieniu z Beselerem zezwolił studentom na wiec, stawiając jednak warunek, że jedynym tematem obrad ma być kwestia strajku. Czynnikiem, który skłonił studentów do powrotu do zajęć było przekonanie, że kierownicze sfery polityczne podejmą wysiłki zmierzające do uwolnienia szkolnictwa spod władz okupacyjnych. Jednocześnie trwała jednak akcja bojkotowa niemieckich profesorów, urzędu kuratora, nie wnoszono również opłat czesnego. Specjalna wzmianka studentów podkreślała, że w stosunku do urzędu kuratora bojkotuje się nie osobę lecz urząd. Był to niewątpliwie kurtuazyjny ukłon w stronę hrabiego, który swoim dyplomatycznym zachowaniem i przyjaznymi gestami wzbudził życzliwość studentów⁶⁵.

Hutten-Czapski wytrwale pracował i nie szczędził wysiłków na rzecz ułożenia spraw studenckich i znalezienia właściwych środków dla opanowania sytuacji w uczelniach. Również czerwcową chorobą nie wyeliminowała go z dalszych rozmów, a kolejne konferencje, w które zaangażowano autorytety polityczne, takie jak Józef Piłsudski, Artur Śliwiński, Włodzimierz Kunowski, Józef Brudziński, odbywały się przy jego łóżku⁶⁶. Pierwszego czerwca 1917 roku Hutten-Czapski w piśmie wystosowanym do szefa administracji cywilnej Wolfganga Kriesa uzasadniał projekt zawieszenia wykładów panującą wśród akademików nędzą. Powoływał się jednocześnie na opinię rektorów, którzy byliby skłonni przerwać semestr letni aż do połowy sierpnia⁶⁷. Ostatecznie 21 czerwca wobec faktu utrzymania się bojkotu władze okupacyjne zmuszone były podjąć radykalne decyzje. Uwzględniając argument przywołany przez Hutten-Czapskiego, że jesienią i tak szkolnictwo miało przejść pod zarząd polski, nie zamknięto uczelni całkowicie, a jedynie zawieszono ich działalność do czasu wydania następných rozporządzeń⁶⁸.

⁶⁴ Ibidem, s. 30-31.

⁶⁵ Ibidem, s. 39-40; W. Bułat, op. cit., s. 150-151.

⁶⁶ T. Katelbach, op. cit., s. 101; W. Bułat, op. cit., s. 180.

⁶⁷ T. Katelbach, op. cit., s. 65.

⁶⁸ W. Bułat, op. cit., s. 189. T. Katelbach (op. cit., s. 76, 101) podaje jako datę zawieszenia działalności Uniwersytetu i Politechniki dzień 22 czerwca 1917 r. Hutten-Czapski w dzienniku zapisał, że w dniu 22 czerwca odbyły się długie konferencje odnośnie Uniwersytetu (w których uczestniczyli m.in.: Beseler, Kries, Fallois, Nethe, Mutius, Lerchenfeld, Paszkowski, Żychliński), na których podjęto ważne decyzje, natomiast pod datą 23 czerwca mówi o przekazaniu informacji słuchaczom uczelni i Rektorom. Por. BA, NH-Cz., sygn. N 2126/406, (Tagebuch 1905-1919).

Jesienią 1917 roku Tymczasowa Rada Stanu (TRS) powołała Komisję Przejściową, mającą zarządzać szkolnictwem. Na posiedzeniu w dniu 26 września Komisja złożyła gorące podziękowania J. E. hr. Bogdanowi Hutten-Czapskiemu za opiekę, jaką roztoczył nad nowo powstałymi uczelniami polskimi w charakterze ich kuratora i za gorliwą pomoc przy przekazaniu ich władzom polskim. Hutten-Czapski odpowiedział, że „czuje się szczęśliwym, iż dane mu było wśród zawieruchy wojennej, przyłożyć rękę do organizacji najwyższych uczelni polskich, a uznanie ze strony władzy państwowej polskiej jest dla niego sowitą nagrodą za pracę dla dobra uczelni tych wykonaną”⁶⁹. W ten oto sposób kończyła się działalność hr. Bogdana Hutten-Czapskiego jako kuratora warszawskich uczelni wyższych. Hrabia Hutten-Czapski, jak już wspomiano, cieszył się dość dobrą opinią w środowisku polskich studentów, często patrzono na niego przez pryzmat stosunków, jakie wytworzyły się pomiędzy nim a rektorem Józefem Brudzińskim. Powszechnie wiadano, że stosunek ten był pełen wzajemnego zaufania, zaś Brudziński nigdy nie krył, że bez pomocy Hutten-Czapskiego trudno by mu było w warunkach wojennych prowadzić uczelnię. Według Tadeusza Katelbacha, jednego z ówczesnych studentów, to wystarczało młodzieży dla oceny Hutten-Czapskiego jako człowieka, ale nie jako Polaka. Wiedziano, że służy Niemcom w przekonaniu, że tylko oni będą mogli rozwiązać sprawę polską i tylko rozwiązanie niemieckie będzie pomyślne dla obu stron, że jest lojalnym i oddanym swemu cesarzowi arystokratą. W stosunku do takiej osoby młodzież akademicka nie mogła żywić zaufania politycznego. Hutten-Czapski za swą pracę kuratora otrzymał listowne podziękowanie od Beselera, który w jego działaniach widział i doceniał głównie wysiłki na rzecz zbliżenia narodu polskiego i niemieckiego⁷⁰. List Beselera nie pozostał bez odpowiedzi. Odpowiedź Hutten-Czapskiego daje nam przede wszystkim obraz rzeczywistych poglądów hrabiego. Stwierdza on, że założenie Uniwersytetu pozostanie na zawsze niezapomnianą zasługą niemieckiego zarządu, głównie jednak Beselera. Katelbach reasumuje: „w piśmie tym jest Czapski takim, jakim był: «Polakiem w pruskiej służbie», nierozumiejącym i nieczującym zjawisk, jakie się wokoło niego dokonywały, do końca szczerze wierny swoim ideałom zbliżenia niemiecko-polskiego, arystokratą dworskim, pragnącym swe wiernopoddańcze uczucia pogodzić ze szczerym sentymentem dla narodu polskiego”. Dalej zauważa, że o ile w piśmie swym do Beselera był od początku do końca szczerzy, o tyle równie szczerzy był i w piśmie, zaadresowanym do rektorów obu uczelni, które w formie druku w dniu 1 paź-

⁶⁹ „Kurier Warszawski”, nr 274 z 4 X 1917.

⁷⁰ BA, NH-Cz., sygn. N 2126/528, k. 139-140 (Auszüge 1917-1919, Beseler an Graf, Warschau, den 8 September 1917).

dziennika 1917 roku rozesłane zostało rektorom, profesorom, docentom, urzędnikom i stowarzyszeniom studenckim Uniwersytetu i Politechniki. Hutten-Czapski pisał wówczas „Gdy wskrzesiciel wyższych uczelni (tzn. Beseler) powierzył mu pieczę nad uczelniami, objął ją z radością i dumą, starając się zawsze popierać interesa obu uczelni”. Przechodząc do chwili złożenia swego urzędu w ręce Rady Stanu, Hutten-Czapski pisze: „Chwila ta jest dla mnie bolesna, gdyż zrywa bezpośrednie węzły, które mnie łączyły przez tak długi przeciąg czasu z wyższymi uczelniami. Chwila ta jest jednak zarazem dla mnie radosna, gdyż mam nie tylko niepłonną nadzieję, ale i mocne przekonanie, że te uczelnie w całokształcie polskich władz i instytucji państwowych pod kierownictwem władzy polskiej rozwijać się będą pomyślnie dla dobra ogólnego”⁷¹.

Nowy rozdział pracy hr. Hutten-Czapskiego na rzecz sprawy polskiej zaczyna się niewątpliwie z chwilą formowania się polskich władz państwowych. Dla Hutten-Czapskiego było to nieuchronne następstwo wcześniejszych zapowiedzi najwyższych urzędników niemieckich i kontynuacja realizacji zapowiedzi utworzenia państwa polskiego. Dokładał wszelkich starań, by wszystkie poczynania następowały bez zbędnych problemów i w przyjaznej atmosferze. Hutten-Czapski w swoich sprawozdaniach słanych do Kancelarii Rzeszy wyraźnie zaznacza, że pragnienia i nadzieje kraju rozwijają się stanowczo w kierunku niepodległościowym oraz, że rząd niemiecki powinien podejmować konkretne kroki w tej sprawie i wykorzystać wzrastające zdaniem hrabiego filoniemieckie nastawienie społeczeństwa polskiego i przekonanie, że tylko związek z silną Rzeszą zabezpieczy jego przyszłość⁷². Ciekawe jest jednak to, że Hutten-Czapski podkreśla przede wszystkim wagę utworzenia państwa polskiego dla sprawy niemieckiej. W liście do Cheliusa z dnia 2 września 1916 roku pisze: „...krok taki dawałby wiele korzyści. Fakt dokonany utworzenia państwa polskiego niechybnie przekonałby wszystkich Polaków, którzy żyli i cierpieli pod panowaniem rosyjskim o czystości naszych zamiarów i pociągnąłby ich na naszą stronę”⁷³. W podobnym tonie wypowiadał się w połowie września tegoż roku, referując generał-gubernatorowi Beselerowi: „Nowo utworzone państwo polskie tylko wtedy oznaczać będzie przyrost sił dla Niemiec, gdy będzie silne, zadowolone i niepodległe. Powinno się przeto w konstytucji uwzględnić tylko te ograniczenia, które są

⁷¹ Cyt. za: T. Katelbach, op. cit., s. 129-131.

⁷² B. Hutten-Czapski, op. cit., t. II, s. 334; BA, NH-Cz., sygn. N 2126/16 (Graf Hutten-Czapski an Bethmann-Hollweg, Warschau, den 2 Juni 1916). Jest to list, w którym Hutten-Czapski przedstawił Kanclerzowi całokształt swoich życzeń i poglądów w sprawie polityki niemieckiej na Wschodzie.

⁷³ B. Hutten-Czapski, op. cit., t. II, s. 347-348; BA, NH-Cz., sygn. N 2126/45 (Graf Hutten-Czapski an Chelius, Warschau, den 2 September 1916).

bezw warunkowo potrzebne, żeby zapewnić przyłączenie się Polski do Rzeszy Niemieckiej (*Anschluss Polens an das deutsche Reich*)⁷⁴.

Na początku września 1916 roku na wyraźne życzenie Kancelarii Rzeszy, Beseler za pośrednictwem Hutten-Czapskiego przedstawił konieczność, by proklamowanie państwa polskiego poprzedziło udanie się do Berlina i Wiednia delegacji polskich notablów, którzy uroczyste poprosiliby oba rządy o taki krok⁷⁵. Zadanie doprowadzenia do wizyty otrzymał Hutten-Czapski. W dniach 22-25 października 1916 roku poczynił on ostatnie przygotowania do pobytu polskiej delegacji w Berlinie⁷⁶. Sam w delegacji nie uczestniczył (poniekąd to w pełni zrozumiałe, w końcu był przedstawicielem władz niemieckich, choć pochodzenia polskiego). Jego przygotowania były nadzwyczaj skrupulatne. Przejawem tego jest niewątpliwie fakt posłania do Berlina, konkretnie do Wahnschaffego, listu charakteryzującego szczegółowo wszystkich członków delegacji polskiej⁷⁷.

Obecność Hutten-Czapskiego odnotowujemy również przy pracach związanych z przygotowywaniem aktu 5 listopada i powołaniu kilka miesięcy później Tymczasowej Rady Stanu. W coraz szerszych kręgach społeczeństwa polskiego już na początku września 1916 roku zaczęto sobie zdawać sprawę, że wkrótce zostaną ujawnione przez rządy cesarskie ich decyzje w sprawie polskiej. Pasywistów o zamiarach tych informowali z polecenia Beselera Hutten-Czapski i Józef Żychliński, zaś skrajne skrzydło aktywistów rozpoczęło akcję wiecową, postulując powołanie do życia państwa i budowę armii polskiej⁷⁸.

Akt 5 listopada miał niewątpliwie wielu ojców. Jednym z nich, jak pisze Władysław Studnicki, był hr. Hutten-Czapski⁷⁹. To właśnie hr. Bogdan Hutten-Czapski był tym urzędnikiem, który podczas uroczystego ogłoszenia deklaracji z dnia 5 listopada 1916 roku, przeczytał ją w języku polskim⁸⁰.

⁷⁴ B. Hutten-Czapski, op. cit., t. II, s. 353.

⁷⁵ O pośrednictwie Hutten-Czapskiego w realizacji tego zamierzenia, m.in. przekazaniu informacji, wspomina A. Kakowski, op. cit., s. 318; W. Suleja, *Tymczasowa Rada Stanu*, Warszawa 1998, s. 14. Księżna Lubomirska sugeruje niejako, że Hutten-Czapski z własnej inicjatywy namawiał panów do wizyty w Berlinie jako aktu dobrze widzianego. Por. *Pamiętnik księżnej Marii Zdzisławowej Lubomirskiej...*, s. 402-403.

⁷⁶ B. Hutten-Czapski, op. cit., t. II, s. 355.

⁷⁷ O kroku tym dowiadujemy się z listu, jaki Hutten-Czapski otrzymał od Wahnschaffego w dniu 31 października 1916 r., w którym wyraża on swoje podziękowanie za przesłane przez hrabiego informacje o członkach delegacji polskiej. Zarówno informacje te, jak i dobór delegacji okazały się bardzo trafne. BA, NH-Cz., sygn. N 2126/288 (*Wahnschaffe an Graf Hutten-Czapski, Berlin, den 21 September 1916*).

⁷⁸ W. Suleja, op. cit., s. 12.

⁷⁹ W. Studnicki, op. cit., s. 254.

⁸⁰ J. Pajewski, op. cit., s. 126; *Pamiętnik księżnej Marii Zdzisławowej Lubomirskiej...*, s. 423 (przy czym autorka zaznacza, że tekst ten został fatalnie przetłumaczony); BA,

Niewątpliwie wcześniej brał też udział w pracach redakcyjnych manifestu, zaś tekst w języku polskim jest jego autorstwa. Zdaniem księżnej Lubomirskiej to Hutten-Czapski ułożył cały program uroczystości tegoż niedzielnego dnia⁸¹.

O doniosłości wydarzenia dla samego Hutten-Czapskiego, ale i pobudkach, jakie nim kierowały podczas pracy przy akcie 5 listopada, świadczą jego następne kroki, a mianowicie „wiernopoddańczy i dziękczynny list” do Cesarza niemieckiego, w którym wyraża wdzięczność za okazane mu zaufanie⁸².

Wiadomą konsekwencją manifestu dwóch cesarzy było wydanie już po kilku dniach odezwy werbunkowej mającej zapewnić stronie niemieckiej nowego rekruta. Hutten-Czapski, podobnie jak wielu innych Polaków związanych z Niemcami i osobą Beselera (np. Keko Radziwiłł, Lubomirski, Brudziński), był przeciwny natychmiastowemu wydaniu wspomnianej odezwy⁸³. Gdy jednak fakt ten stał się już dokonany, Hutten-Czapski uważał za konieczne, aby Naczelne Dowództwo wojska polskiego powierzone zostało Polakowi, aczkolwiek jak sam wspomina, nie doceniając jeszcze wtedy wojskowych i organizacyjnych talentów Józefa Piłsudskiego, uważał go za jedyne go człowieka odpowiedniego na to stanowisko⁸⁴. Już w sierpniu 1915 roku, przy okazji obiadu wydanego przez austriacko-węgierskiego przedstawiciela, barona Andriana, na cześć urodzin cesarza Franciszka Józefa, Hutten-Czapski poznał dwóch oficerów Legionów Polskich, mianowicie ppłk. Władysława Sikorskiego i por. Alojzego Przędzieckiego. W pamiętnikach wspomina, że rozmowa z nimi przekonała go o znaczeniu Legionów Polskich jako podstawy przyszłej armii polskiej⁸⁵.

Bogdan Hutten-Czapski, obok takich urzędników jak: Kries, Fallois, Lerchenfel, Żychliński, brał udział w pracach niemieckiej komisji redakcyj-

NH-Cz., sygn. N 2126/406 (Tagebuch 1905-1919). O pracy Hutten-Czapskiego przy akcie 5 listopada i przebiegu uroczystości pisze także: W. Conze, *Polnische Nation und deutsche Politik im ersten Weltkrieg*, Köln 1958, s. 226 i n.

⁸¹ *Pamiętnik księżnej Marii Zdzisławowej Lubomirskiej...*, s. 424. O ile księżna dość negatywnie wyraża się w swoich wspomnieniach o Hutten-Czapskim, to w pełni doceniała jego zdolności w kwestiach etykiety i sama chętnie korzystała z jego pomocy w tym zakresie, np. podczas organizowania ważnych obiadów. (ibidem, s. 548).

⁸² B. Hutten-Czapski, op. cit., t. II, s. 364. List ten nie pozostał bez odpowiedzi. Już 8 listopada hrabia otrzymał telegram wysłany z zamku w Pless, od samego Wilhelma II, który pisał: „cieszyłem się, że zwycięski oręż umożliwił przyznanie samodzielnego rozwoju państwowego Polakom”. BA, NH-Cz., sygn. N 2126/527 (Telegramm aus Pless Schloss, An Oberstleutnant Graf Hutten-Czapski, Warschau, den 6 November 1916).

⁸³ L. Grosfeld, *Polityka państw centralnych wobec sprawy polskiej w latach 1914-1918*, Warszawa 1962, s. 175.

⁸⁴ B. Hutten-Czapski, op. cit., t. II, s. 369.

⁸⁵ Ibidem, t. II, s. 276.

nej, które poprzedzały powołanie przez władze niemieckie Tymczasowej Rady Stanu⁸⁶. Powstały wówczas związek Hutten-Czapskiego z Tymczasową Radą Stanu trwał, bowiem powołano go na stanowisko zastępcy niemieckiego komisarza przy Tymczasowej Radzie Stanu (komisarzem został Hugo von Lerchenfeld-Köffering). Status ten pozwalał hrabiemu na aktywny udział w pracach TRS⁸⁷.

W dniu uroczystego wprowadzenia TRS Hutten-Czapski tradycyjnie już występuje u boku generał-gubernatora Beselera. Jedno z jego ówczesnych zadań polegało na przeczytaniu polskiego tłumaczenia mowy wygłoszonej przy tej okazji przez Beselera, oraz wyjaśnieniu, czy też uroczystym poinformowaniu zgromadzonych w imieniu obu generał-gubernatorów o powołaniu TRS⁸⁸. Uczestnicząc w pracach TRS, Hutten-Czapski często zabierał głos, zwracając przede wszystkim uwagę na tworzącą się w wyniku pochopnych i niezbyt trafnych posunięć, jak np. rekwizycje, zwłaszcza koni, niekorzystną sytuację dla Niemiec. Niezwykle palący problem widział w źle prowadzonym werbunku⁸⁹.

Kolejne posunięcia rządu niemieckiego Hutten-Czapski przyjmował coraz mniej entuzjastycznie, uważając, że przynoszą one ogromne szkody Niemcom. Szkodę taką powodowało m.in. uczucie niezadowolenia i rozgoryczenia, które powstało w narodzie polskim wskutek złej polityki – polityki niespełnionych nadziei. Z nieukrywanym oburzeniem przyjął aresztowanie Józefa Piłsudskiego, widząc w tym posunięciu załamanie się dotychczasowej polityki niemieckiej na ziemiach polskich. Szczególnie dotknął go zapewne fakt pominięcia jego osoby podczas rozmów przed podjęciem tejże decyzji, co odebrał niewątpliwie jako brak zaufania wobec swojej osoby. W ramach protestu gotów był nawet podać się do dymisji⁹⁰.

Nie mogło zabraknąć Hutten-Czapskiego podczas uroczystego wprowadzenia Rady Regencyjnej. Podczas uroczystości odbywających się na Zamku Królewskim pojawił się u boku Beselera, tłumacząc m.in. tekst orędzia przeczytanego przez generał-gubernatora, a następnie jego przemówienie skierowane do zebranych⁹¹. Na tym nie kończyła się jednak jego działalność w związku z Radą Regencyjną. Kiedy jej przedstawiciele w styczniu 1918 roku wybierali się z kurtuazyjną wizytą do Berlina i Wiednia, do asysty

⁸⁶ BA, NH-Cz., sygn. N 2126/406 (Tagebuch 1905-1919); B. Hutten-Czapski, op. cit., t. II, s. 375 i n.

⁸⁷ W. Suleja, op. cit., s. 51.

⁸⁸ BA, NH-Cz., sygn. N 2126/406 (Tagebuch 1905-1919).

⁸⁹ B. Hutten-Czapski, op. cit., t. II, s. 405.

⁹⁰ Ibidem, t. II, s. 339-340.

⁹¹ „Kurier Warszawski”, nr 207 z 27 X 1917; A. Kakowski, op. cit., s. 416 i n.

przydzielono im hr. Bogdana Hutten-Czapskiego i urzędnika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Ritter-Ow⁹².

W Berlinie Regenci spotkali się m.in. z cesarzem, który mowę wygłoszoną przez księcia Lubomirskiego przyjął z wielkim zadowoleniem. Niestety zupełnie inaczej została ona odebrana w Polsce. Mowę początkowo napisano w języku polskim. Przetłumaczył ją hr. Hutten-Czapski, ale jednocześnie nadał jej ton i wyrazistość w kierunku przypodobania się cesarzowi. Co więcej, z niemieckiego przetłumaczono ją ponownie na język polski w jeszcze bardziej jaskrawym tonie i ogłoszono w pismach. Fakt pochlebczego nazwania Wilhelma II orędownikiem i szermierzem pokoju wywołał burzę⁹³. Podczas wizyty regentów w Berlinie Hutten-Czapski zadbał o to, by mogli oni poznać grono wybitnych i wpływowych dygnitarzy niemieckich, a także polską kolonię w Berlinie. Okazją do tego była wizyta w domu księcia Ferdynanda Radziwiłła oraz przyjęcie w pałacu Hutten-Czapskiego⁹⁴.

Trzydziestego pierwszego stycznia 1918 roku Hutten-Czapski doczekał się nawet podziękowań od Rady Regencyjnej, zaś jako dowód wdzięczności za towarzyszenie do Berlina i dowód zaufania, jakim darzyli go Regenci, wręczono mu kałamarz z godłami państwa polskiego i miasta Warszawy oraz tablicę dedykacyjną⁹⁵.

Hutten-Czapski w Warszawie pozostał do grudnia 1918 roku. Formalnie 7 grudnia 1918 roku otrzymał dokumenty demobilizacyjne i przestał być oficerem armii niemieckiej⁹⁶.

Podczas I wojny światowej Hutten-Czapski pracował dla sprawy polskiej, jak pisze Władysław Studnicki, „idąc za głosem krwi i tradycji rodowej, wówczas jego lojalność dla Niemiec nie pozostawała w sprzeczności z jego lojalnością wobec własnego narodu. Nie zawsze dobrze się orientował w jego sprawach, w ludziach i kierunkach politycznych, lecz zawsze działał w najlepszej wierze i woli”⁹⁷.

Cały jednak czas kierował się zasadą lojalności. Do końca pozostał lojalny wobec cesarza niemieckiego, niemal do końca wojny wierzył, że można pogodzić interes narodu polskiego i niemieckiego. W tej trudnej sytuacji można mówić o pewnych jego zasługach dla sprawy polskiej. Nie należy jednak zapominać, że przede wszystkim czuł się Niemcem (Prusakiem). Realizował interesy polskie na tyle, na ile były one zgodne z interesami

⁹² A. Kakowski, op. cit., s. 502; Hans Hartmann baron Ow-Wachendorf, był radcą legacyjnym w Urzędzie Spraw Zagranicznych Rzeszy Niemieckiej w Berlinie.

⁹³ A. Kakowski, op. cit., s. 510.

⁹⁴ Ibidem, s. 513.

⁹⁵ B. Hutten-Czapski, op. cit., t. II, s. 524.

⁹⁶ BA, NH-Cz., sygn. N 2126/344 (Personalpapiere).

⁹⁷ W. Studnicki, op. cit., s. 249.

niemieckimi. Faktem jest, że od samego początku mówił o konieczności utworzenia państwa polskiego, ale nie zapominajmy, że do samego końca wierzył, że będzie ono ściśle związane z państwem niemieckim. Hutten-Czapski był realistą, wiedział, że trzeba pozyskać Polaków, a w tym celu należy wykonywać odpowiednie gesty i wydawać stosowne zarządzenia. Określone i wyjęte z kontekstu działania Hutten-Czapskiego mogą zapewne robić z niego bohatera i patriotę, w rzeczywistości jednak raczej trudno mówić o jego polskości. Niewątpliwie przeszedł swoistą ewolucję postawy i szybką szkołę patriotyzmu, zaś będąc 70-letnim człowiekiem doczekał się w pełni niepodległego państwa polskiego.

Count Bogdan Hutten-Czapski's activity for Polish cause during WWI

(summary)

Count Bogdan Hutten-Czapski, an aristocrat regarding himself a Prussian citizen of Polish nationality, started his activity for Polish cause practically a day before the outbreak of the Great War. His actual work started at the moment the Duke was assigned Warsaw General Governor Office in August 1915. His engagement in Polish matters is connected with the promise given him by Emperor William II concerning reconstruction of Polish state. As a close associate of General Governor Beseler, Hutten-Czapski fulfilled his personal requests and hosted foreign guests. His duties included taking care of archives. On the other hand, his activity as the Curator of Warsaw University and Polytechnic and the post of German Government Commissary to Temporary State Council was independent. Hutten-Czapski believed for the whole course of the Great War that Polish state may be revived, but it could happen only in a close union with Germany. He regarded himself as an expert on Polish relations and wished to be an intermediary between Polish society and German authorities. He always followed the principle of loyalty, being loyal to German emperor to the end, believing, almost to the end of the war, that Polish and German nations' interests may be reconciled. Most of all, he felt German (Prussian). He realized Polish interests as far as they were consistent with German ones.